

Dzięk

10 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Doniosły przełom

(rp.) Zasadniczy przełom nastąpił w społeczeństwie w pojmowaniu zagadnień gospodarczo - społecznych. Potwierdzają to coraz inne fakty. Narastają bez przerwy. Mielśmy wybory bez głosowania do izb rzemieślniczych, do samorządu wiejskiego, ostatnio zaś pomorskie sfery przemysłowo - handlowe bez wyborów przeprowadziły listy kandydatów na radców do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. To znaczy, że w jednym, drugim i trzecim wypadku wybory nie odbyły się. Z tej prostej przyczyny, że wyborcy sami między sobą uzgodnili jedne listy w drodze rozumnego kompromisu, mając przede wszystkim na uwadze wprowadzenie do swych organizacji, instytucji czy organów decydujących ludzi właściwych, odpowiednich, dających rękojmię czy to walorami osobistymi, czy znanych z dotychczasowej działalności, że staną oni na wysokości zadań, na straży powierzonych im interesów oraz obowiązków.

Doniosły jest to przełom w naszym życiu zbiorowym, posiadające niemniej doniosłe znaczenie zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i społeczno - obywatelskiej. Nie kartka wyborcza rzucona do urny w myśl przepisów wyborczych decyduje wzajemnie między sobą porozumienie. Kartka wyborcza okazuje się przytem zbyt czystą formalnością. Dobra wola zainteresowanych nie potrzebuje tego rodzaju pośrednika. Starczy sama za siebie. Dlatego też jest cenniejsza, o wiele wartościowsza, bardziej wymowna i pożyteczna, niż kartka wędrująca do urny: tajnie lub jawnie. Niema takiego fanatyka — demokraty albo doktrynera, któryby chciał protestować przeciw takim wyborom bez głosowania. A gdyby znalazł się — powodowałyby nim niewątpliwie względy uboczne, niskie — z zdrową i praktyczną ideą demokracji nie mogące mieć nic wspólnego. Oczywiście, że takie wybory bez głosowania przedewszystkiem mają tam zastosowanie, gdzie chodzi o sprawy gospodarczo - społeczne, gdzie polityka bądź partyjniactwo powinny i muszą odegrać rolę niemową. Zbyteczne tu ich pośrednictwo. Są do prostu nieproszonymi gośćmi.

Wiele można byłoby jeszcze powiedzieć na ten temat. Ale ograniczymy się narazie do naświetlenia wyników wyborów do samorządu wiejskiego na Pomorzu i w Wielkopolsce, wyborów bez głosowania, wyborów, które na Pomorzu odbyły się w olbrzymiej większości gromad na dziesięć dni przed wyznaczonym terminem. Są one naprawdę radosne z punktu patrzenia i oceniania naszych stosunków wewnętrznych. Tem więcej radosne i wymowne, że potwierdzają wielką przemianę na wsi polskiej, jej zasadniczą postawę wobec własnych potrzeb gospodarczych, wobec państwa i społeczeństwa. W stosunku do tamtych wyborów wybory wiejskie są ze względu na ich charakter, warunki i okoliczności, jak również na samych wyborców — bardziej charakterystyczne, bardziej bezpośrednie w swoim wyrazie. Tam inne stosować należy kryteria, chociaż tej samej natury gospodarczej, tam inny ich poziom brać trzeba pod uwagę — tu głos wsi inną miarą mierzyć wypada: miarą prostszą, wiejskością czerstwą, płodną, owocującą jak ziemia: chłopskim rozumem, chłopską trzeźwością, zarad-

Na wieczny spoczynek
złożono zwłoki króla Aleksandra I. Zjednoczyciela
wśród ogólnego żalu całej Jugosławji

Białogród, 19. 10. (Pat). Wczoraj odbył się pogrzeb króla Aleksandra.

Już wczoraj wieczorem przybyły tłumy publiczności z całego kraju w liczbie około 300 tys. osób, w tem liczne rzesze wieśniaków, zajmując chodniki ulic, przez które miał przeciągać kondukt żałobny.

Trumnę króla przewieziono około północy z pałacu do soboru.

O godz. 8 rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez patriarchę serbskiego Barnabę w obecności króla Piotra, królowej wdowy Marii, regentów, najbliższej rodziny królewskiej oraz przybyłych na pogrzeb: prezydenta republiki francuskiej Lebrun, króla Karola rumuńskiego, króla bułgarskiego Bo-

rysa, ks. Jerzego angielskiego, królowej Marii rumuńskiej i szeregu premierów, ministrów spraw zagranicznych i delegacji poszczególnych państw.

Polskę reprezentował przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ambasador nadzwyczajny generał Wieniawa-Długoszowski.

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami królewskimi odjedzie do odległego o 80 km od Białogrodu Oplenac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którym zostaną złożone na wieczny spoczynek zwłoki króla Aleksandra.

Przed konduktem żałobnym niesiono krzyż, następnie postępowały oddziały

wojskowe gwardji królewskiej i marynarki, za nimi oddziały wojsk cudzoziemskich, specjalnie przybyłych na pogrzeb, a mianowicie francuskiej piechoty i marynarki, angielskiej marynarki, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, greckie, tureckie i wreszcie jugosłowiańskie.

Dalej na 21 ciężarowych autach wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni na trumnie króla. Zkolei szły oddziały sokołów. W starszyźnie sokołów znajdował się prezes Sokoła Polskiego Zamoycki. Następnie niesiono wieńce, złożone przez Prezydentów i rządy obecne m. in. wieńce od Pana Prezydenta R. P., rządu polskiego, grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej i od wojska polskiego. Dalej postępowało duchowieństwo rozmaitych wyznań, a między niem duchowieństwo prawosławne z patriarchą pośrodku.

Za duchowieństwem niesiono koronę, szablę i berło królewskie, a potem na lawecie wieziono trumnę króla Aleksandra, okrytą sztandarem jugosłowiańskim.

Za trumną postępowała: król Piotr Drugi w ubraniu sokoła jugosłowiańskiego z królową Marią Jugosłowiańską, członkowie rodziny królewskiej, prezydent republiki francuskiej Lebrun, obok niego król Karol rumuński, król Borys, księżna krwi oraz delegaci prezydentów, królów i rządów. W delegacji tej postępował również generał Wieniawa - Długoszowski. Za nimi szli przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański in corpore, przedstawiciele skupczyny i senatu jugosłowiańskiego, szereg delegacji poszczególnych instytucji, stowarzyszeń jugosłowiańskich i zagranicznych oraz tłumy publiczności.

Zebrana tłumnie publiczność na widok ukazującej się lawety ze zwłokami króla padała na kolana.

Oplenac, 19. 10. (Pat). Po nabożeństwie żałobnym w kaplicy o godz. 13 min. 45 trumna ze zwłokami króla Aleksandra złożona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadzordzewiczów.

Nabożeństwo żałobne
w Warszawie

Warszawa, 19. 10. (Pat). Wczoraj, w dzień pogrzebu króla jugosłowiańskiego Aleksandra odbyło się staraniem poselstwa jugosłowiańskiego żałobne nabożeństwo w cerkwi na Pradze odprawione przez J. E. metropolitę Dionizego, w asyście licznych duchowieństwa. Nabożeństwo poprzedziły słowa archimandryty ks. Teodozego Protasiewicza, poświęcone pamięci śp. króla Aleksandra.

Na nabożeństwie obecni byli Pan Prezydent Rzplitej, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie Rządu, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes Sławek, posłowie i senatorowie, generalicja i in. Licznie reprezentowane były stowarzyszenia i organizacje. M. in. przybyli przedstawiciele Ligi Stowarzyszeń Polsko - Jugosłowiańskich, grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej i porozumienia prasowego polsko - jugosłowiańskiego.

Po zakończeniu nabożeństwa poseł jugosłowiański Lazarewicz u wejścia świątyni przyjmował kondolencje od obecnych.

Ludność Paryża składa hołd zwłokom R. Poincare
złożonym w Panteonie

Paryż 19. 10. (PAT). Wczoraj rano o godz. 10 trumnę ze zwłokami prezydenta Poincare przewieziono z kościoła St. Honore d'Eyleu do Panteonu, gdzie ludność Paryża ma możność złożenia ostatniego hołdu wielkiemu Francuzowi. Ceremonja przewiezienia trumny miała charakter ściśle rodzinny. O godz. 10 wóz żałobny przybył do Panteonu.

Wielka nawa tego „Wawelu Francji“ jest całkowicie zakryta kirem. Okna są zasłonięte. Jedyne na katafalk pada silny snop światła. Trumnę ustawiono na katafalku zakrywając ją olbrzymim sztandarem trójkolorowym. Do Panteonu bez przerwy zwożą kwiaty i wieńce. Straż honorowa pełnią byli kombatanci i oficerowie armji czynnej.

Wszystkie nici zbrodni marsylskiej
starają się odkryć władze policyjne

Paryż 19. 10. (PAT). Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczną akcję, mającą na celu wykrycie wszystkich nici spisku na życie króla Aleksandra. W ostatnich dniach zdołano ustalić że w spisku tym prócz Kramera odegrał dużą rolę również drugi wysłannik Pavelica — Mio Bzik, który od dłuższego czasu poszukiwany jest przez policję międzynarodową. Wysłano za nim listy gończe.

Wiedeń 19. 10. (Pat). „Telegraph“ podaje w depeszy z Białogrodu następujące szczegóły o dwóch głównych spiskowcach Miro Kralj i Eugenjuszu Kwaterniku.

Miro Kralj (Malny) był wedle dochodzenia policji jugosłowiańskiej współnikiem owego Edwarda Premeca, który przed kilku miesiącami został aresztowany nad granicą węgiersko - jugosłowiańską w chwili, kiedy usiłował przemyścić przesyłkę bomb z Jugosławji. Przy badaniu pakunku dwie bomby eksplodowały, zabijając je-

dnego z urzędników policyjnych i dwóch kolegów jugosłowiańskich. Drugi spiskowiec 26-letni słuchacz praw Eugenjusz Kwaternik jest synem wyższego oficera dawnej armji austro-węgierskiej Sławko Kwaternika, żona Sławka Kwaternika jest siostrą przywódcy chorwackiego Ivo Franka przebywającego stale w Budapeszcie. W ten sposób młody Kwaternik jest siostrzeńcem szefa „frankistów“.

Władze włoskie aresztowały
dr. Pawelicza i Kwaternika

Paryż 19. 10 (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskiej policja włoska aresztowała w Turynie dr. Pawelicza i Kwaternika. Przy pierwszym badaniu aresztowani nie przyznali się do uczestnictwa w organizowaniu zamachu na króla Aleksandra. Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

Nie pohamował ich nawet majestat śmierci
Pismo czeskie zożydza pamięć zamordowanego króla

Morawska Ostrawa 19. 10 (PAT). Wczoraj w przeddzień pogrzebu króla Aleksandra, ukazał się w dzienniku czeskim „Duch Czasu“ artykuł, zniesławiający pamięć zamordowanego króla Aleksandra. Artykuł poddaje ostrej krytyce stosunki polityczne w Jugosławji, dając na

tem tle nader niepochebną charakterystykę zmarłego tragicznie króla Jugosławji.

Budapeszt 19. 10 (PAT). Węgierski minister spraw wewnętrznych zawiesił na 15 dni jeden z tygodników węgierskich za artykuł, uwłaczający pamięci króla Aleksandra.

nością, chłopską wreszcie dołą: gdzie nieraz kilka mórg ziemi więcej staje się dla wieśniaka ideałem całego życia. A co powiedzieć o robotniku rolnym?

I dlatego wybory do gromad wiejskich są naszym zdaniem — tak ważnym zdarzeniem. Ich zaś ostatnie wyniki — ta olbrzymia większość gromad, które na jednej zgodnej liście kompromisowej

przeprowadziły przyszłych radnych, obeszliśmy się z polityką i partyjniactwem jak przystało z nieproszonymi gośćmi, którzy nie tyle w gościnę przychodzą, ile w celach wyzysku wybrały się na wieś — mówią dobitnie za siebie. Mówią cyframi — ale mówią jeszcze o czemś innym. — O tem w następnym artykule.

Kto wygrał?

(o) Warszawa, 19. 10. (T. wł.). Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnięcia I klasy 31 Loterii Państwowej następujące wygrane padły na n-ry losów:

- 10.000 zł — 30.135.
- 5.000 zł — 52.935 i 178.576.
- 2.000 zł — 52.644, 58.593, 85.542, 139.376.

Złotka cen jaj i masła

(o) Warszawa, 19. 10. (tel. wł.). Na polskim rynku nabiałowym zaznaczyła się w ciągu dni ostatnich wyraźna tendencja zwyklowa na ceny jaj i nabiału. Na poprawę sytuacji wpłynął niewątpliwie układ kompensacyjny polsko-niemiecki, który uregulował sprawę eksportu jaj i masła do Niemiec. Do końca roku bieżącego Polska uzyskała prawo wywozu do Niemiec 120 wagonów nabiału, skutkiem czego wobec wyższych cen na masła i jaja na rynku niemieckim, ceny w Polsce podniosły się do poziomu niemieckiego.

Projektowane zmiany w ustawie o sprzedaży napojów alkoholowych

(o) Warszawa 19. 10. (tel. wł.). Rada Ministrów na swem ostatnim posiedzeniu uchwaliła przedłożyć do podpisu Panu Prezydentowi Republiki projekt rozporządzenia w sprawie zmiany przepisów o Państwowym Monopolu Spirytusowym i w sprawie przepisów o sprzedaży napojów spirytusowych. Projekt przewiduje podwyższenie dopuszczalnej procentowej wysokości alkoholu w wódkach z 45 do 55 proc., a nadto wyłącza z pod ograniczeń, przewidzianych w ustawie antyalkoholowej, piwo niezależnie od jego procentowej zawartości. Dotąd piwo o 4 i pół proc. nie podlegało ograniczeniom, natomiast piwa wyżej procentowe podlegały ograniczeniom sprzedaży w takim samym stopniu jak sprzedaż napojów alkoholowych. Zgodnie z projektem sprzedaż piwa nie będzie podlegać żadnym ograniczeniom, a kupcy, którzy będą chcieli je sprzedawać będą mieli tylko obowiązek rejestracji.

„Polonia Restituta” na piersiach uczonych węgierskich

Budapeszt, 19. 10. (Pat.). Charge d'affaires polski w Budapeszcie p. Kazimierz Mycielski, w towarzystwie attache prasowego Zbigniewa Kościuszki, przyjął profesora Aleksandra Domanowskiego, profesora Emeryka Lupinicha i p. Stefana Zysembery, prezesa Akcji Katolickiej i wręczył im krzyże komandorskie orderu „Polonia Restituta”, przyznane im przez p. Prezydenta Republiki za zasługi, jakie położyli na polu zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego.

Dziennikarze węgierscy przybywają do Warszawy z premierem Goemboesem

(o) Warszawa 19. 10. (tel. wł.). Razem z premierem Goemboesem przybywa w piątek do Polski 9 dziennikarzy węgierskich. Podejmować ich będzie śniadaniem szef biura prasowego MSZ. radca Przesmycki.

Śmierć w dzikim szybiku

Katowice, 19. 10. (Pat.). Wczoraj po południu na terenie dzikich odkrywek pomiędzy hałdami w Wolaowcu wpadł do 25-metrowego szybiku 62-letni Kokoszka i poniósł śmierć na miejscu.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację Ciunkiewiczowej

Warszawa, 19. 10. (Pat.). Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, zgłoszoną przez obrońców Marji Ciunkiewiczowej, która jak wiadomo skazana została w dwóch instancjach na 15 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary za symulowanie kradzieży brylantów i futer w Grand Hotelu celem uzyskania premii asekuracyjnej.

Tournee bokserów rumuńskich po Polsce

Warszawa, 19. 10. (PAT). Rumuńscy bokserzy, członkowie znanego klubu „Dragos Voda” z Czerniowic rozpoczynają w sobotę tournee po Polsce. Rumuni przybędą do Polski w najbliższym swoim składzie. Klub ten jest mistrzem Bukowiny.

Gwałtowny cyklon zniszczył doszczętnie miasteczko greckie

Ateny, 19. 10. (PAT). Ubiegłej nocy gwałtowny cyklon zniszczył całkowicie miasteczko Astako, liczące 2.500 mieszkańców. Zawaliły się prawie wszystkie domy. Są liczne ofiary w ludziach.

Wspólna deklaracja Małej Ententy ogłoszona zostanie bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra

Paryż, 19. 10. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że zwracają tam uwagę na specjalnie doniosłe znaczenie obrad ministrów Małej Ententy, jakie będą miały miejsce bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie. Według przewidywań, ministrowie Benez, Titulescu i Jewitcz po dokładnym zbadaniu sytuacji, wytworzonej przez zamach marsylski, ogłoszą wspólną deklarację, w której podkreślą, że Mała Ententa pozostanie wierną polityce współpracy międzynarodowej i w sprawie utrzymania pokoju. W deklaracji tej ma być jednak podkreślone, że Mała Ententa w sposób stanowczy oświadcza, iż nie dopuści aby siły destrukcyjne, działające w ukryciu, podważały podstawy ładu i porządku oraz zagrożą dziełu pokoju.

Paryż 19. 10. (Pat). Białogrodzki korespondent agencji Radio donosi z Paryża, że po posiedzeniu stałej rady Małej Ententy oraz po posiedzeniu przedstawicieli państw bałkańskich odbędzie się prawdopodobnie na zamku królewskim w Białogrodzie wspólne posiedzenie obu grup. W obradach wezmą zapewne udział jugosłowiański regent książę Paweł i król rumuński Karol. Chodzi tu nie tylko o manifestację uczuć przyjaźni dla Jugosławii, ale również o opracowanie programu wspólnej obrony przeciwko tym, którzy przez akcję w rodzaju zamachu marsylskiego usiłują zakłócić spokój Europy i normalny rozwój narodów.

Japoński plan morski

Admirał Yamamoto o żądaniach japońskich

London 19. 10. (PAT). Szeft japońskiej delegacji morskiej admirał Yamamoto oświadczył przedstawicielom prasy, iż japoński plan morski, który mniej więcej jest już sprezyzowany, można tłumaczyć, jako plan zastąpienia systemu współczynników morskich według traktatu waszyngtońskiego systemem tonażu lokalnego. Yamamoto dodał, że Japonia potrzebuje dość dużej ilości łodzi podwodnych, które zdaniem jej, nie stanowią broni ofensywnej. Natomiast okręty-bazy dla samolotów stanowią jeden z najbardziej ofensywnych rodzajów broni i winny przedewszystkiem zniszczone.

Konferencja bloku złotego

dziś rozpoczęła obrady w Brukseli

Warszawa 19. 10. (Pat). Dnia 19 bm. rozpoczyna się w Brukseli konferencja państw bloku złotego. Celem obrad brukselskich jest wzmożenie wymiany handlowej między państwami, których waluta jest oparta na złocie.

W konferencji bierze udział Polska, którą reprezentować będzie podsekretarz stanu p. Doleżał w charakterze pierwszego delegata oraz minister pełnomocny Muelstein.

S. O. S. na Bałtyku

Torpedowiec niemiecki — ratownikiem

Szczecin, 19. 10. (tel. wł.). Z Sassnitz na wyspie Rugii donoszą: Podczas silnego sztormu na Bałtyku znalazł się w niebezpieczeństwie w pobliżu Rugii niemiecki parowiec „Elster”, który płynął z Helsingforsu do Beemy z ładunkiem drzewa.

Wskutek silnego kołysania rozluźnił się pokład

ładunek drzewa i mocno uszkodził burty statku, który w pobliżu półwyspu Arkeja zaczął wysyłać sygnały S. O. S. Na pomoc wyszedł z Sassnitz torpedowiec niemiecki przy którego pomocy „Elster” dotarła do portu. Po usunięciu ładunku pokładowego statek udał się w dalszą drogę.

W pałacu Działyńskich

otwarto siedzibę poznańskich związków artystycznych i kulturalnych

Poznań 19. 10. (PAT). W czwartek wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie siedziby zrzeszeń i związków artystycznych i kulturalnych w Poznaniu. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością p. Minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz i prezes Polskiej Akademii Literatury Wacław Sieroszewski.

Korporacje akademickie w Poznaniu

w obronie... nadużyć w Bratniej Pomocy

(o) Poznań, 19. 10. (tel. wł.). Rektor Uniwersytetu Poznańskiego wezwał do siebie prezesów korporacji akademickich, które z powodu zawieszania zarządu Bratniej Pomocy demonstracyjnie nie wzięły udziału w inauguracji roku akademickiego. Rektor zawiądomił delegatów korporacji, że wystąpił do Senatu z wnioskiem o zawieszenie działalności wszystkich korporacji akademickich, z wyjątkiem dwóch które wzięły udział w inauguracji. Warto przytem zaznaczyć, że korporacje znajdujące się pod wyraźnym wpływami endeckimi, a zawieszony w czynnościach zarząd Bratniej Pomocy stoi pod zarzutem tolerowania nadużyć.

20 miesięcy więzienia za demonstracje

przed konsulem niemieckim w Łodzi

(o) Łódź 19. 10. (tel. wł.). Sąd Okręgowy Łodzi rozpatrywał sprawę organizatora demonstracji, jakie dnia 13 czerwca br. miały miejsce przed gmachem konsulatu niemieckiego w Łodzi. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał organizatora zająć, członka Komunistycznej Partii Polskiej, Rubiną Dawida Steltera na rok i 8 miesięcy więzienia.

Projekt nowej ustawy paszportowej

obniża znacznie opłaty za możność wyjazdu zagranicę

(o) Warszawa, 19. 10. (tel. wł.). Opracowany został projekt ustawy o paszportach który wprowadza zasadnicze zmiany w systemie wydawania paszportów i w opłatach za paszporty. Projekt przewiduje 4 rodzaje paszportów: zwykłe, służbowe, dyplomatyczne i zbiorowe. Cena paszportu zwyczajnego, ważnego 30 dni wynosiłaby 30 zł. Paszporty o rocznej ważności, pozwalające na wielokrotne przekraczanie granicy kosztowałyby 360 złotych. Za każdą osobę wpisaną do paszportu pobierano by dodatkowo 20 zł. Osoby biorące udział w wycieczkach morskich niepotrzebowałyby wykupywać paszportu, jeżeli podróż nie trwałaby dłużej niż trzy doby. Niewątpliwie w projekcie tym, przed jego zatwierdzeniem, znajdą jeszcze liczne zmiany.

Zamiast Izby Ubezpieczeń

Jeden Zakład Ubezpieczeń Społecznych

(o) Warszawa 19. 10. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, projektowana reforma ubezpieczeń społecznych — która, jak wiadomo, ma się ukazać w formie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przewiduje przekształcenie Izby Ubezpieczeń na Zakład Ubezpieczeń i jednocześnie zlikwidowanie 4 istniejących zakładów: Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakładu Ubezpieczeń w Wypadkach Choroby, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. Nowy zakład dzieliłby się na 4 działy, z których każdy objąłby czynności jednego ze zlikwidowanych zakładów.

Ks. prymas Hlond opuścił Buenos Aires

Buenos Aires 19 10 (PAT). Ks. kardynał Hlond, który brał udział w kongresie eucharystycznym odpłynął na pokładzie parowca „Oceania” do Europy, owacyjnie żegnany przez kojarzącą polską.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Wybory bez wyborów

(p. r.) Na Pomorzu i w Wielkopolsce przed wyborami do samorządu wiejskiego zwyciężyły — jak już wiadomo — w olbrzymiej większości gromad jedne listy kompromisowe. Na Pomorzu na 1288 gromad w 1123 gromadach wybory nie odbędą się, gdyż w tylu gromadach zgłoszono jedne listy kompromisowe kandydatów. Wybory odbędą się zatem zaledwie w 161 gromadach na Pomorzu. W Wielkopolsce na 2493 gromad wybory właściwe odbędą się tylko w 237 gromadach, w 2261 gromad zgłoszono bowiem tylko jedną listę. Z cyfr tych wynika, że w obu województwach pomorskim i poznańskim na 3781 gromad w 3384 — czyli w około 92 proc. wszystkich gromad — olbrzymie zwycięstwo przypadło listom kompromisowym, których kandydaci wchodził do rad gromadzkie pod hasłem rzetelnej pracy gospodarczej odpowiedzialności i odpartyjnięcia samorządu wiejskiego.

„Dziennik Poznański”, omawiając zwycięstwo list kompromisowych w Wielkopolsce, stwierdza m. in., że stronnictwa polityczne sromotnie przegrały na terenie wsi. Mimo ogromnego nakładu środków finansowych przywódcy Stronnictwa Narodowego zawiedli się. Znani działacze Stronnictwa Ludowego w wielu wypadkach byli wygwizdani lub przyjmowani śmiechem. Świat robotniczy poszedł za głosem swych przywódców ze Związków Zawodowych zwłaszcza z Z. Z. P. i odgraniczył się wyraźnie od wszelkich rozgrywek partyjnych. Dalej czytamy:

„Obóz Marszałka poszedł na wieś serdecznie z wyciągniętą dłońią do tych wszystkich, którzy widzą w pracy samorządowej, i społecznej wyższe cele, niż prestiż partii, rzucającej się do rozgrywki z całą zaciekłością polityczną. — Dłoń podana do zgodnej współpracy została przez społeczeństwo gromad przyjęta ze szczerem uściśnieniem”.
„Bezpartyjny Blok wyodrębnia w swej działalności politycznej na terenie całego kraju ogromny zasięg potrzeb państwa jako cel, cel ogólny - państwowy, który nie może być podporządkowany żadnym interesom grupowym. Dlatego Obóz Piłsudczyków określa siebie, jako obóz państwowy, skupiający ludzi o różnych odcieniach ideowych. W tem znaczeniu działacze zebrani na jednej kompromisowej liście radnych gromadkich są reprezentantami dobra ogólnego pomniejszonej z ram państwowych do granic jednej gromady; są na terenie tej gromady niejako obozem dobra gromadzkiego. Cieszy nas to ewangeliczne zasady dobra gromadzkiego w naszej dzielnicy, cieszy nas tembardziej, że jej zrozumienie u ogółu dopuściło do współdziałania w listach kompromisowych endecka i ludowca obok piłsudczyka”.

Z tego zwycięstwa i na Pomorzu również i my cieszymy się. Cieszą się wszyscy obywatele. Całe społeczeństwo ma w nim potwierdzenie, że zdrowa idea dobra publicznego i dobra państwa, że zwarty zgodny front pogotowia wsi polskiej są potężnym fundamentem ładu i gospodarności naszego życia zbiorowego, oraz dowodem łączącego się wszystkich obywateli w imię dalszego rozwoju wewnętrznej solidarności społecznej i potęgi naszego Państwa.

Prosi... o łaskę

P. Zbylicki znany ze swoich występów „narodowych” na gruncie starogardzkim został skazany wyrokiem Sądu Najwyższego na 25 dni aresztu lub 500 zł grzywny za bezprawie i awanturnictwo polityczne. Po wyroku udał się z pokorną miną nawróconego grzesznika do Sądu. Wpłacił 25 zł a conto i... znikł. Znikł, gdyż Sąd, który kwotę tę uznał za niewystarczającą, nie mógł nawiązać bliższego kontaktu z jego godną osobą. „Ilustrowany Kurjer Starogardzki” donosząc o tem pisze:

„Panowie endecy z p. Zbylickim na czele jeżdżą po powiecie, rzucają na lewo i prawo oszczerstwa i kłamstwa, by tylko ludzi podjudzać przeciw władzom i Rządowi, lecz gdy za to przyjdzie później „odsiedzieć i płacić”, czy również będą... prosił o łaskę”.

Tupoty działaczom endeckim i przebiegłości — braknie. Prasa partyjna pomaga im, jak może. Reklamuje ich i stroi na „męczenników”. Gdy mają ponieść odpowiedzialność za swe niecie sprawki — kreślą jak lisy i lamentują. Są to metody godne jarmarcznych kuglarzy, przyłapanych na gorącym uczynku cygania.

Starzy i młodzi w Stronnictwie Narodowym

Żale „starego“

I.

Antagonizmy i walki wewnętrzne pomiędzy „młodymi“ i „starymi“, jakie od szeregu już lat rozdierają Str. Narodowe, dla nikogo nie są tajemnicą. Znalazły one wyraz w licznych publikacjach, no i w rozłamach, które zaszły na terenie Warszawy, Lwowa, Poznania. Stroną atakującą byli dotychczas „młodzi“, którzy zarzucali „starym“ bądź niedoświadczenie, safandulstwo, oportunistyzm, bądź też niezdołność zrozumienia zadań stronnictwa.

w państwowych warunkach istnienia, niepodległej, mocarstwowej już dziś Polski. Poraz pierwszy bodaj się zdarza, że ataki te „młodych“ usiłuje odeprzeć na szpaltach prasy stronnictwa jeden ze „starych“ (Roman Dmowski milczy przezornie, pozwalając powoływać się na swój autorytet zarówno „starym“, jak i „młodym“). W dwóch kolejnych numerach organu Str. Narodowego — „Myśl Narodowa“ zamieścił swe artykuły p. t. „Stary o młodych“ Marjan Kiniorski, jeden z najwierniejszych wyznawców Romana Dmowskiego.

Marjan Kiniorski wypłynął na widownię życia publicznego w Warszawie w roku 1904-5, gdy propagowane podówczas przez PPS. strajki rolne kazały przeczniejszym ziemianom szukać oparcia w zorganizowanych siłach społeczeństwa polskiego, nie polegając wyłącznie na kozakach i policji rosyjskiej.

Zorganizowaną siłą, która przeciwstawiła się akcji rewolucyjnej PPS., była wówczas na terenie zaboru rosyjskiego jedynie Demokracja Narod. Dzięki przemycanemu z Krakowa pismu ludowemu „Polak“ z talentem redagowanemu przez ś. p. Jana L. Poławskiego (Jastrzębca) w duchu niepodległościowym, Demokracja Narodowa posiadała wówczas rozgąszone wpływy i organizację na wsi polskiej. Gdy tedy przyszła fala strajków rolnych, wywołanych przez P. P. S., ówczesni starzy ziemianie i arystokracja położyli swą nadzieję głównie w kozakach, ziemianie młodzi zorientowali się szybko, że ich zasiewy i zbiory będą bezpieczniejsze, gdy razem z chłopami-sąsiadami należą do tajnej organizacji, kierowanej przez Demokrację Narodową. Marjan Kiniorski widział na własne oczy falę strajku służby folwarcznej, która przewalila się przez powiat kutnowski. W jego sąsiedztwie pod folwarkiem Łamięta,

policja rosyjska położyła kilka trupów, strzelając do „zbuntowanych“ parobków.

Marjan Kiniorski, jak i większość ówczesnego ziemiaństwa w dawnej Kongresówce, zrozumiał, że kule, bagnety i naboje moskiewskie nie są dostatecznym środkiem zapewnienia spokoju w kraju. Ziemianie tłumnie pogarnęli się pod sztandar Demokracji Narodowej i przez szereg lat stanowili rdzeń stronnictwa.

Marjan Kiniorski wybrany był na posła do II-giej Dumy rosyjskiej, następnie — przez szereg lat był prezesem Centr. Tow. Rolniczego, oddając do dyspozycji Demokracji Narodowej tak potężne niegdys i bogate stowarzyszenie. Pod względem politycznym M. Kiniorski

był zawsze najwierniejszym wyznawcą R. Dmowskiego,

towarzyszył lojalnie w wszelkich jego zwrotach i ewoluacjach karkołomnych na tle stunku do rządu rosyjskiego, nigdy nie „frondował“ i nie objawiał swego niezadowolonia. Ze szpalt „Myśli Narodowej“ przemawia wtedy nie tylko „stary“, ale i w Str. Nar. zasłużony, lojalny, poniekąd — alter ego Romana Dmowskiego. Przemawia do „młodych“ z bólem i żalem: „Tyle nadziei łączono z potężnym ruchem młodych... nikt

Polsko-węgierska umowa kulturalno-naukowa

Z okazji przyjazdu premiera węgierskiego p. Juljusza Goemboesa do Warszawy, podpisana będzie w niedzielę, dnia 21 bm. umowa polsko-węgierska o współpracy kulturalnej i naukowej.

Umowa ta, podkreślając tradycyjne żywe stosunki pomiędzy obu narodami na przestrzeni wielu wieków, dąży do pogłębienia tych stosunków w dziedzinie naukowej i kulturalnej, szczególnie w zakresie badań historycznych nad wspólnymi źródłami kultury obu narodów.

nie przypuszczał, aby pobudka do złamania linii bojowej odezwała się właśnie w najmłodszych drużynach...

Zachwiały się jednolite dotychczas szeregi.

Nastąpiło pewne załamanie się dusz, ujawniły się coraz silniejsze rozdźwięki, które w końcu doprowadziły do fatalnego w swych skutkach rozłamu na trzy odrębne grupy („Myśl Narodowa“ nr. 42 str. 607).

Właśnie w tem — powiedzmy od siebie — leży największa tragedia Str. Narodowego, że hodowana przezeń młodzież rozłamała się na trzy odrębne grupy. W dodatku, jak to stwierdza M. Kiniorski, grupy, odłamujące się od stronnictwa „w różnych enuncjacjach swoich powoływały się na autorytet R. Dmowskiego“.

Czegoż to dowodzi?

1) Dowodzi to, że rozłamy pomiędzy „starymi“ a „młodymi“ w Str. Narodowym

nie są wyrazem naturalnego rozwoju dwóch pokoleń, ale — objawem

rozkładu Str. Narodowego.

Dziś mamy grup odłamowych w Str. Narodowym trzy, jutro będzie ich pięć, może dziesięć. Jest to dowodem, że Str. Narodowe utraciło wszelką spójność ideową, że wapno, które miało trzymać cełgi i kamienie w duchu Str. Narodowego, było zwierzale i dziś cała budowla rozsypuje się w gruzy.

2) Dowodzi to również, że głównym winowajcą zamętu, jaki w łonie Str. Narodowego powstał, jest właśnie jego wódz — Roman Dmowski. Jego to właśnie skoki od Związku Ludowo-Narodowego do Obozu Wielkiej Polski i z powrotem do Str. Narodowego, jego

mętne i dwuznaczne enuncjacje sprawiły, że dziś zarówno każdy rozłamowiec, jak i endeck najbardziej prawowierny

powoływać się może na autorytet „Wielkiego Oboźnego“.

Marjan Kiniorski uzala się, że „młodzi“ mają ambicję do usunięcia „starych“ od steru stronnictwa, ale nie legitymują się żadną pozytywną, bezinteresowną pracą społeczną.

„Wciąż słyszeliśmy — pisze M. Kiniorski — o świetnie rozwijającym się ruchu młodych, czytaliśmy artykuły przywódców młodzieży, świadczące chlubnie o ich wyrobieniu umysłowym i poważnej wiedzy, wiedziliśmy, że są wśród młodych znakomici mówcy, ale ta świetna plejada młodych dotychczas daje bardzo nikły odsetek prawdziwych działaczy społecznych...“

„Dlatego, gdy ze środowiska młodych pada okrzyk: „Obe toi que je m'y mette“, to trudno obronić się wrażliwie, że brzmie on fałszywie, że brak mu jakiegoś niezbędnego szczebla, który musi przecież istnieć pomiędzy prezesurą Bratniej Pomocy, a wysoką szarżą przywódcy szerokiej mas narodu“.

Na te żale M. Kiniorskiego jedno powiedzić należy:

„Jakie ziarno, taki plon“.

Coście zasiali, to zbieracie. Zasieliście wśród młodzieży obrzydliwą demagogię, wmawialiście w nią, że jest najprawdziwszą „solą ziemi“. Każdego, kto potrafił na wiecu akademików rozwierać gębę od ucha do ucha przeciwko Rządowi, lub wywołać karzemną awanturę w świątyni wiedzy, okrzykiwaliście, jako bohatera narodowego, a gdy znalazł się w kozie, snuliście ohydne aluzje do „rządów najezdniczych“, awanturników czciliście, jak męczenników narodowych.

Dziś

macie to, na co zasłużyliście.

Wyhodowana przez was młodzież mówi wam: „Wynoście się!“ I niema rady: wyność się będzie trzeba i ustąpić miejsca tym, którzy gdzieś tam w Poznaniu snują: „mgliste“ zdaniem M. Kiniorskiego, koncepcje „pozytywnego ustosunkowania się do twórczości państwowej, pozbycia się ducha negacji“.

Asper.

Organizowanie Urzędu Turystycznego w Rumunji na wzorach polskich

Przy rumuńskim Min. Robót Publ. i Komunikacji tworzy się obecnie urząd turystyczny. Narazie powstała komisja, mająca na celu jego organizację.

Ministerstwo rumuńskie zwróciło się do polskiego Ministerstwa Komunikacji z prośbą o poinformowanie go o zasadach organizacyjnych polskiego wydziału turystyki. W odpowiedzi przesłano wyciąg ze statutu organizacyjnego ministerstwa, oraz z rozporządzenia ministra komunikacji o szczegółowym podziale czynności w wydziale turystyki.



Nieodzowny w porze jesiennej:
dra-Lustra krem

ULTRASOL
chroni cerę przed ujemnymi wpływami atmosferycznymi i krzepi energją zawartych w nim promieni ultrafioletkowych.

Eljen Magyar!

Tysiąc lat przyjaźni polsko-węgierskiej

Dostojny gość rządu Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Ministrów Królestwa Węgier p. Juljusz Goemboes powiedział o swej wizycie w Polsce w przemówieniu, które wygłosił przed kilkoma dniami przed mikrofonem radiostacji budapeszteńskiej:

— Trudno mi wyrazić, jak bardzo cieszę się z oczekującej mnie podróży do Polski. Mam nadzieję — mówił premier Goemboes — że służąc sprawie pokoju europejskiego, przyczyni się moja wizyta w Polsce do dalszego rozwoju przyjaźni obu narodów i wzmożenia najeńszczyzny im przez historję współpracy kulturalnej.

Praca nad utrzymaniem pokoju w Europie, utwierdzenie odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej i wzmożenie współpracy obu narodów na niwie kultury — oto cele wizyty premiera Goemboesa w Polsce, cele — którym opinia polska najserdeczniej przyklasnąć może.

Przyjaźń polsko-węgierska jest tak stara, jak życie państwowe obu narodów. W zaraniu dziejów Polski i Węgier — z mroków pierwszych dni historycznych wylaniają się związki małżeńskie książąt węgierskich (ks. Geza) z córkami i siostrami panujących książąt polskich (Adelajda, córka ks. Ziemiomysła). W Polsce wychowywał się św. Władysław, król węgierski. Z Węgrami zawarli książęta polscy pierwsze w dziejach Polski przymierze obronne w XI wieku.

Sojusze polsko-węgierskie stają się na przestrzeni pełnych dwóch wieków — aż po czasy króla Bolesława Wstydlwego — zasadą i filarem polskiej polityki obrony wobec zachlannych sąsiadów. Związki małżeńskie pomiędzy królewskimi domami Polski i Węgier (królowa

Kinga, córka króla Belji IV, królowa Jolanta, żona Bolesława Pobożnego, księżna Salomea, córka Leszka Białego, żona ks. Kolomana itd. itd.) — umacniają więzami krwi popratymstwo, wywodzące się z pól bitewnych.

Dzieje następnych dwóch stuleci — to wspólne walki z nawałą tatarską, małżeństwo Karola Roberta (d'Anjou) z Elżbietą, córką Władysława Łokietka i wreszcie — unja personalna polsko-węgierska za Ludwika Węgierskiego i małżeństwo Jadwigi, córki Ludwika z królem Władysławem Jagiełłą.

Wspólna walka z przemocą turecką w XV wieku pociągnęła za sobą królewskie ofiary: śmierć króla obu narodów Władysława Warneńczyka i Ludwika II Jagiellona, króla Węgier, poległego pod Mohaczem.

A polem — Stefan Batory zasada na tronie polskim. Jasną kartę historii Polski otwiera i pisze król — Węgier.

Piękną, świetlistą nicią przewijają się przez życie pograżonych w mroku niewoli i zmagających się w walkach o wolność obu narodów nazwiska gen. Józefa Bemsa, gen. Dembińskiego, Ludwika Kossutha — „za naszą i waszą wolność“.

Jest oddział polski w walkach toczonych przez Węgrów w 1848 r., są strzelcy węgierscy w powstaniu 1863 r., są ochotnicy węgierscy w Legionach 1914 r., są odważne protesty węgierskie przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, jest amunicja węgierska w bitwie pod Warszawą 1920 r.

Tysiącletnie braterstwo broni, tysiącletnie sąsiedztwo i przyjaźń, nieskalane podstępem ani zdradą.

Dlatego właśnie, kiedy mowa o serdecznych uczuciach w Polsce dla Węgier i na Węgrzech

dla Polski — nie brzmii w słowach pustka, nie zgrzytnie ani jedna fałszywa nuta, nie trzeba się przymuszać do serdeczności w imię „wyższej polityki“.

Można szczerze, bratersko uściskać dłonie.

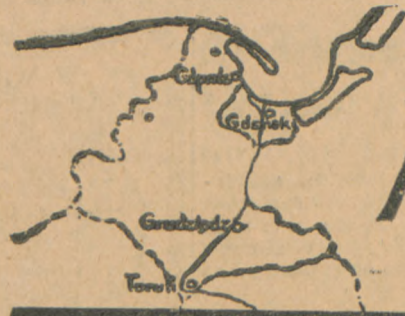
Srogo obszedł się los z Węgrami po wielkiej wojnie. Państwa zwycięskie uznały Węgry za współwinne w wywołaniu wojny, narówni z Niemcami i Austrią. Traktat, podpisany w Trianon, pozbawił Węgry najwspanialszych ziem, przeniósł za kordonu graniczne 64 proc. ich ludności. Nie pomogła rozpaczliwa walka hr. Apponyiego. Okrojone Węgry żyją pragnieniem odzyskania świętości i obszarów. Dumnie jednak znoszą swą klęskę. Walczą z argumentami traktatu w Trianon — nieratyfikowanego zresztą przez Polskę i domagają się uparcie, z nieustępliwą i niesłabnącą w ciągu lat 15-tu energją rewizji postanowień konferencji pokojowej.

Walcząc z traktatem pokojowym, nie grożą jednak Węgry użyciem siły, nie grożą wojną i najazdem na swych sąsiadów. Pracują dla utrzymania pokoju, wysoko wznosząc sztandar swej narodowej dumy i wołając głośno o sprawiedliwość dla siebie, wykazując na czem polega wyrażona im krzywda. Tem jedną sobie serca nawet wrogów swych.

Ze strony społeczeństwa polskiego jedynym uczuciem, z jakim naród węgierski spotykać się może — to uczucie najszerzej przyjaźni — bo o litosć dumny naród węgierski nigdy nie prosził...

To uczucie starej, w krew zaszczerpionej przyjaźni wita w progach polskich przedstawicieli narodu węgierskiego z szefem jego rządu premierem Juljuszem Goemboes'em na czole.

Eljen Magyar!!!



Na ziemiach Pomorza

Pełny obraz olbrzymiego zwycięstwa naszego Obozu w wyborach do rad gromadzkich na Pomorzu przyniosły ostateczne obliczenia wyborcze

Wczoraj nad ranem nadeszła wiadomość o wyniku wyborów w powiecie chojnickim. Na 87 gromad utworzonych w tym powiecie 75 zgłoszono listy kompromisowe, w 12 zatem odbędą się wybory. Na 1088 radnych — BBWR, zdobyło 655 mandatów, Str. Nar. — 252, NPR — 20, PPS — 2, bezpartyjni — 22, Niemcy — 137.

Zatem razem w 16-tu już powiatach, na ogólną liczbę 1288 gromad w 1123 złożono listy kompromisowe. Wobec czego w tych gromadach wybory się

odbędą, a odbędą się tylko w 161 gromadach. Na ogólną liczbę radnych wybranych z list kompromisowych — 15.643 — Bezpartyjny Blok przeprowadził 10.606 radnych, czyli przeszło 67 proc. wszystkich radnych, a poza tem Str. Nar. uzyskało 1.814 radnych czyli ponad 9 proc., NPR — 906 czyli 5 proc. Gdy zwrócimy uwagę, że ci działacze którzy weszli z innymi ugrupowań polskich na listy kompromis. dla swych walorów osobistych jako przyszli rozumni, rzetelni i niepolitykujący dzia-

lacze w radach gromadzkich — to będziemy mieli pełny obraz olbrzymiego zwycięstwa wyznawanych przez nasz Obóz hasel i na terenie wsi pomorskiej.

Jak donoszą z Wielkopolski, zgłoszono tam do 2493 gromad w 2261 gromadach jedne listy kompromisowe. Dodając te cyfry do cyfr naszych pomorskich, otrzymamy wynik ogólny mówiący o tem, że w 92 proc. wszystkich gromad na Pomorzu i w Wielkopolsce przeszły jedne listy kompromisowe i kandydaci wysunięci przez nasz Obóz.

Tak samo zdecydowaną i przynajmniej większość we wszystkich radach gromadzkich będą mieli członkowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Z powyższego wynika, że stronnictwa polityczne i różne partje sromotną poniosły klęskę i że na nic nie zdali się ich kręctwa partyjne i szacherki polityczne. Padły one ofiarą własnych metod zaślepienia i zakłamania.

Tak samo musimy zwyciężyć w 161 gromadzie na Pomorzu, gdzie wybory odbędą się 27 bm.

Budowa portu lotniczego w Rumji pod Gdynią rozpoczęta

W ostatnich dniach przystąpiono do budowy portu lotniczego na lotnisku w Rumji pod Gdynią. W związku z tem od kwietnia 1935 r. zaprowadzona ma być stała komunikacja lotnicza między Gdynią i Warszawą. Dowiadujemy się również, że na okres zimowy tj. z dniem 1 listopada br. do dnia 31 marca 1935 ruch lotniczy Gdynia (Gdańsk) — Warszawa zostanie wstrzymany.

Po wyroku uwalniającym dziewięć miesięcy więzienia

Przed kilku tygodniami odpowiadał przed sądem ławniczym w Gdańsku kupiec Artur Wiebe z Ludakopp za rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek, jakoby senatorzy Grejser i Batzer dopuścili się nadużyć i zamierzali zbiec zagranicę. Rozprawa karna zakończyła się wówczas uniewinnieniem oskarżonego.

Przeciwko temu wyrokowi zgłosił prokurator apelację, którą rozpatrywał w tych dniach Trybunał Karny Sądu Dkręgowego, który zniósł wyrok pierwszej instancji i skazał Wiebego na 9 miesięcy więzienia.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

„Romans“ — w piątek, 19 bm. w Tucholi; w sobotę, 20 bm. w Świeciu; w niedzielę, 21 bm. w Grudziądzu.

Komendant „młodych narodowców“ w Walichnowach

członkiem szturmowców S. A.

Na terenie powiatu tezewskiego działa od dłuższego czasu głośny przywódca endecki, znany warchoł, komendant „młodych narodowców“, siódłarz bez zajęcia nazwiskiem Osisko, Szczególnie popierał i forswał tego działacza „Pielgrzym“ P. Osisko przy tworzeniu listy narodowej wysunął siebie na czołowe miejsce radnego. „Ilustrowany Kurjer Starogardzki“ podaje o nim ciekawe szczegóły.

Osisko przybył na zebranie „Jungdeutsche-Partei“ w Rozgartach dnia 22 września br. Gdy zebrani nie chcieli go mieć między sobą, Osisko

prosił ich o przyjęcie na członka J. D. P. i wygłosił przemówienie, oświadczając między innymi w języku niemieckim, że napewno ta partja na nim się nie zawiedzie. Powiedział także, że należy nawet do partji szturmowej hitlerowskiej S. A. w Gdańsku. Na dowód pokazał im legitymacje. Po zebraniu razem z innymi śpiewał: „Deutschland, Deutschland über alles“.

Słusznie zapytuje „Ilustrowany Kurjer Starogardzki“ czy szturmowice hitlerowski zdolny jest głosić hasła „Wielkiej Polski“.

Bojówka endecka z nożami

napadła na poważnych gospodarzy obradujących przed wyborami

(p) Z Poznania donoszą: W powiecie wrzesińskim z Nowejwsi Królewskiej odbyło się przed ogłoszeniem wyborów do rad gromadzkich zebranie publiczne Narodowego Bloku Gospodarczego. Zebranie to miało na celu stworzenie jednej listy kompromisowej. Zgromadzeni obradowali w atmosferze powagi i rzeczowego rozpatrywania potrzeb gospodarki wiejskiej. Podczas obrad bojówka endecka złożona z młodych narodowców wpadła do sali i, zagasiwszy światło, poraniła

nożami kilku sjiwowlowych uczestników zebrania. Napastnicy ci znajdują się w areszcie i w najbliższym czasie odpowiedzą za barbarzyński napad przed sądem.

Oto jakimi metodami posługiwało się Stronictwo Narodowe przed wyborami gromadzkimi w Wielkopolsce. — Bojówki partyjne nożami usiłowały udaremnić stworzenie listy kompromisowej. Te same metody działalności Str. Nar. stosowało i na Pomorzu.

Za „miłość“ Bydgoszczy posiedzi

Rzeźnik z zawodu a globtroter z zamiłowania narazie nie może kontynuować podróży

Bydgoszcz, jakkolwiek może uchodzić za Mekkę dla wielu „ptaszek o niebieskim opierzeniu“ nalaftujących na gród nadbrdzieński całymi falangami z różnych stron świata — w niedalekiej już zapewne przyszłości będzie skrzętnie omijana przez wszelakich wędrowców. Tak przynajmniej przypuszczać można, jeśli się zważy że policja nasza od pewnego czasu strąca się w odniesieniu do kategorii „obcokrajowców“ bardzo nieufna, badając każdą nie małą pieczęć pod światło, a podpis — pod lupą. Dzięki tej właśnie nieufności dwaj wytwórni „Francuzi“ mrs. Jenette i Langlade musieli się w końcu przedstawić za pp. Szymczak i Konieczny, gdyż w niewyraźnych odciskach pieczętek „władz francuskich“ policja rozpoznała... odciski monet. I dzięki tej samej podejliwości — podróżujący całkiem zresztą oficjalnie „po polsku“ p. Jan Sikora musiał wczoraj przerwać podróż „naokoło świata“ I to tylko dlatego, że policja stwierdziła, iż już w pierwszym, ale zato bardzo długim etapie po-

dróży dookoła globu, w którym imć pan Sikora zolał „narazie“ zwiedzić tylko kilka miast Polski — zagląda on zbyt często do Bydgoszczy.

Ta właśnie okoliczność go zgubiła. Policja nie wierząc, by jak ongiś do Rzymu wszystkie drogi wiodły obecnie do Bydgoszczy uznała za stosowne podróż globtrotera narazie przerwać. Okazało się bowiem, iż Sikora, bezrobotny rzeźnik z Ostrowa, nie mając żadnych dokumentów wydanych przez władze administracyjne do uprawiania turystyki w charakterze obcokrajowca zarabiał podwójnie. Raz przez szumne kartki reklamowe, głosząc o jego podróżach po zagranicy, dokonanych chyba w zakresie własnej fantazji, a powtórnie — przez nagabywanie zarządców cechów rzeźnickich, gdzie „bezrobotny rzeźnik“ (dla odmiany) zawsze umiał z liściowców kies wydusić kilka, czy kilkanaście nawet zlotych.

Sikora, podobnie jak Szymczak i Konieczny — ma również w swoim albumie wiele naz-

Smigło samolotu zabiło parę koni

Samolot wojskowy podczas lądowania na polu w Tuszewie pow. grudziądzkiego, zawadził o parę znajdujących się tam przy pracy koni, będących własnością rolnika Józefa Laskowicza. Oba konie zostały uderzone smigłem aparatu i doznały tak ciężkich obrażeń, że musiały być dobite.

Na szczęście aparat nie doznał szwanku, i pomyślnie wylądował.

Powiesił się w stodole swego zięcia

W nocy z niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo 73-letni Michał Stosiński, zamieszkały w Budaeh, pow. starogardzkiego.

Stosiński udał się do stodoły swego zięcia Fr. Chmielewskiego i powiesił się tam na umocowanym na belce powrozie. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie pomiędzy starusekiem i jego również sędziwą żoną.

Włamanie do magazynu kolejowego w Zblewie pow. starogardzkiego

W nocy z dn. 15 na 16 bm. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do magazynu stacji kolejowej w Zblewiew. pow. starogardzkiego.

Włamywacze udali się przedtem do kuźni kolejowej, gdzie zaopatrzyli się w narzędzia, potrzebne im do włamania, jak to — świdry, łomy i t. p., poczem po rozbiciu zamka i wyważeniu drzwi, dostali się do magazynu, skąd orabowali przesyłkę materiałów włókienniczych wartości 150 zł. Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy udali się zbiec.

Jan Jamry, brat morderców męczarza Altmana kolportażerem i fałszerzem pieniędzy

Przed kilku dniami policja bydgoska ujęła i osadziła w areszcie niejakiego Jana Jamrego, brata głośnych przed kilku laty morderców męczarza z Wilcza powiatu bydgoskiego śp. Altmana, odsiadujących karę w więzieniu, jako silnie podejrzanego o

fałszerstwo pieniędzy i kolportaż fałszyków.

Jamry, podobnie jak wszyscy fałszerze działający na bruku bydgoskim, miał kontakt z Łodzią, gdzie mieściła się hurtownia fałszerska. Podczas aresztowania znaleziono przy nim 4 fałszykaty jednozłotowe, oraz podczas dalszej rewizji w domu — narzędzie do stopu.

Z polecenia władz sądowych Jan Jamry został osadzony w areszcie prewencyjnym.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnictwem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Męsznicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Wecha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“: Władysław Szydtowski, Inowrocław, ul. Solankowa 4. — Redaktor odpowiedzialny na Tezew: Antoni Czerwiński, Tezew, ul. Kościuszki 1. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.